

PRZEGLĄD WODNIK

po *Zygodnie*

od soboty do piątku • 14 - 20 listopada 1992 roku

POCZTY • GAZETY POWSZECHNEJ

Choć Teatr Wizji i Ruchu działa już od ponad 20 lat i ma w dorobku 22 premiery, nadal - w sensie materii teatralnej - jest teatrem młodym; zostało jeszcze tak wiele do zrobienia. Twórca grupy - Jerzy Leszczyński prowadzi swój teatr od 1969 roku, ale nie uważa jego formuły za w pełni określoną i zamkniętą. To jakość, do której stale się dochodzi, którą nieprzerwanie się stwarza. Teatr nie ma wyznaczonego celu - punktu dojścia. Poszukiwania to sposób jego istnienia; na wzór starogreckich likejonów dąży do rozwinięcia sprawności umysłowej i fizycznej

kwalifikacji. Ta szkoła opiera się na indywidualności założyciela i kierownika - można tu śmiało użyć słowa "mistrz", w jego starym, dobrym znaczeniu - który wybiera, ukierunkowuje i kształtuje adeptów wedle swoistych, przez siebie wypracowanych metod. Wychowuje aktorów dla swojego teatru. Kształci ludzi teatru w ogóle - potem mogą iść własną drogą, samodzielnie tworzyć w oparciu o zdobyte umiejętności. Wielu takich uczniów ma Jerzy Leszczyński.

Obecnie w Instytucie na III roku jest 16 osób, na II- 18. Dostać się nie tak łatwo - w ubiegłym

zakresie akrobatyki, podstaw tańca klasycznego, modern dance, plastyki mimicznej (pantomimy) oraz nauka playbacku - to na pierwszym roku. Drugi rok to czas na opanowanie technik aktorskich - japońskiego teatru No i hinduskiego kathakala oraz na trening psychofizyczny. Ten ostatni, animowany zawsze przez samego Jerzego Leszczyńskiego, nie poddaje się prostym kryteriom opisu - nawiązuje do działań Jerzego Grotowskiego, czerpie ze środków psychodramy, treningu interpersonalnego, chociaż się do nich nie ogranicza. Taka praktyka teatralna sta-

tego teatru Józef Skrzek, Romuald Lipko, Czesław Niemen, Krzysztof Ścierański. Siegano także do muzyki Petera Gabriela i Ennio Morricone, wykorzystywano utwory Bacha, Corellego, Ravela, Prokofiewa, Szymanowskiego i innych.

Także literatura nie pozostaje bez znaczenia - opierano spektakle na twórczości m.in. Norwida, Hermana Hesse, Alberta Camusa, Leo Fere, Jamesa Joyce'a, Szekspira, D.J. Enrighta.

Ważna jest również funkcja kierownika literackiego; wprawdzie pełniący ją obecnie Bogdan Zadura ironicznie nazywa sam siebie "choreografem w radio", jednak i ten teatr potrzebuje takiego "sumienia" - kogoś, kto nie tylko podpowiada pewne tematy, podsuwa dzieła, ale równocześnie uprzedza o zagrażających mieliznach, przyjmuje rolę pierwszego widza, który sprawdza skuteczność zastosowanych środków wyrazu i czytelność przedstawienia. Ten teatr artykułuje swój przekaz głównie poprzez ruch, ale też za pośrednictwem mimiki, koloru, światła, kompozycji. Słowo - podstawowy nośnik znaczeń - zostało wyeliminowane, ale wyrażane w spektaklach treści wcale przez to nie zubożały. Teatr Wizji i Ruchu podejmuje w swej twórczości dyskurs z historią i współczesnością, nie unika problematyki filozoficznej i egzystencjalnej, szuka scenicznego kształtu dla pojęć takich jak piękno, prawda, miłość, los, odpowiedzialność...

Aktualnie w Teatrze Wizji i Ruchu przygotowywane są dwie premiery. Na 6 grudnia "Worek pełen tajemnic" - widowisko dla dzieci i młodzieży; do tej wdzięcznej widowni adresowana była wcześniejsza "Szkoła cudów" - grana już od ośmiu lat z niesłabnącym powodzeniem. Dorosła publiczność może oczekiwać na lutową premierę przedstawienia "Rainbow man".

Małgorzata STARZYŃSKA

TEATR WIZJI i RUCHU

młodych ludzi, do wzbogacenia ich osobowości.

Jerzy Leszczyński doskonale orientuje się w działalności teatru ruchu na świecie. Z najciekawszymi jego dokonaniem miał okazję zetknąć się na festiwalu w Indiach. Pogłębia też własne doświadczenia - uczy w Stanach Zjednoczonych i na Węgrzech, gdzie w 1988 roku włączył się w realizację projektu choreograficznego, polegającego na poszukiwaniu nowych form ekspresji w krajach o niewielkich tradycjach tego typu teatru. A w Lublinie prowadzi Instytut Badania Ruchu Scenicznego - własną szkołę nierozzerwalnie związaną z działalnością Teatru Wizji i Ruchu. To szkoła skrajnie odinstytucjonalizowana - bez administracji i biurokracji, chociaż i tu odbywają się bardzo intensywne zajęcia, zdaje się egzaminy, zdobywa zaliczenia. Ale o tej szkole nie stanowi nazwa czy budynek, ani sztywny, z zewnątrz narzucony program, ani rodzaj "Świadczenia", które można by gdzie indziej uzyskać na poświadczenie zdobytych

roku ze 168 ubiegających się przyjęto 48 osób, a po pierwszym roku pozostało tylko osiemnaścioro tych, którzy zaliczyli dyplomowe przedstawienie, jakie odbywa się na zakończenie każdego roku pracy. W zasadzie przyjmowani są ludzie o już skryształizowanej osobowości. Szesnastolatek to kandydat trochę za młody. Górna granica wieku nie została zastrzeżona, ale istnieje, bo o zaliczeniu w poczet uczniów decyduje nie tylko talent i predyspozycje intelektualne, ale też warunki zdrowotne i duża sprawność fizyczna. Do egzaminu wstępnego właściwie nie można się przygotować, jego forma jest tajemnicą. Trzeba po prostu przyjść i być sobą. I wierzyć, że talent - jeśli istnieje - nie pozostanie nie rozpoznany.

Jerzy Leszczyński uprzedza swoich uczniów, że najważniejsza ma być ich nauka, a zaraz potem teatr. Nic więcej nie da się już pomieścić w ich życiu. Przez cały tydzień, z wyjątkiem niedziel, odbywają się intensywne ćwiczenia w

nowi 60 proc. zajęć. Dużą wagę przykładają się też do teorii. Adeptci poznają historię teatru i teatru ruchu, historię sztuki, filmu i muzyki. Tu aktor musi znać się na wszystkim. W swojej twórczości Teatr Wizji i Ruchu czerpie ze źródeł praktycznie nieograniczonych, jakimi są życie i sztuka we wszystkich jej przejawach. Inspirujące okazało się malarstwo Jacka Malczewskiego, Michała Anioła, Van Gogha, Piotra Breugla Starszego i Salvadora Dali. Najwięcej nagród przyniosły zespołowi spektakle wyprowadzone właśnie z malarstwa, mistrzowsko wczuwające się w ducha i klimat tej dziedziny sztuki. Są to wyróżnienia znaczące: I Nagroda na Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Pantomimy - Szczecin'73 za spektakl "Warianty", Grand Prix Eurowizji Knokke'78 za spektakl "Follow my dream" oraz I Nagroda na Światowym Festiwalu Telewizyjnym Praga'81 za spektakl "Trzy obrazy". Nie tylko aktor ale i muzyka decyduje o kształcie i artystycznym wyrazie każdego widowiska. Komponowali ją dla